



POLSKA GRUPA
GÓRNICZA

Gazeta firmowa
nr 8 (8)
grudzień 2016

*Polski rząd dołoży wszelkich starań,
aby w trakcie restrukturyzacji
górnicy czuli jego wsparcie i pomoc
– mówi w wywiadzie dla PGG
Premier Rządu Beata Szydło*

W PGG

Pracujemy na swój wynik samodzielnie
rozmowa z Krystianem Górnym,
dyrektorem kopalni „Bolesław Śmiały”

WYDARZENIA

35. rocznica najdłuższego strajku
14 grudnia 1981 roku w kopalni „Piast”
rozpoczął się najdłuższy w naszej historii
podziemny strajk górników

LUDZIE I MIEJSCA

Msza święta, czyli „Barbórka”
Każdego roku 4 grudnia górnicy
i ich rodziny wspominają św. Barbarę,
patronkę ciężkiej podziemnej pracy

grudzień '16



**POLSKA GRUPA
GÓRNICZA**

Z okazji górniczego święta
„Barbórki”

Wszystkim pracownikom Polskiej Grupy
Górnictwej oraz firmom współpracującym z nami
składamy życzenia sukcesów zawodowych
i pomyślności w życiu osobistym

**Zarząd i Rada Nadzorcza
Polskiej Grupy Górniczej**



**4 GRUDNIA
2016
BARBÓRKA**

Będziemy nadal realizowali plan naprawy polskiego górnictwa Rozmowa z Premier Rządu Beatą Szydło	3	Oni dobrze pracują Oddział G-1 w kopalni „Sośnica”	15
List Tomasza Rogali – prezesa Polskiej Grupy Górniczej W GRUPIE PGG	5	Zmiany personalne w Polskiej Grupie Górniczej ŁUDZIE I MIEJSCA	18
Polska Grupa Górnicza na plusie W październiku 2016 r. Polska Grupa Górnicza pierwszy raz wypracowała zysk wysokości 15 mln zł. Podobnego wyniku spółka spodziewa się też w listopadzie i grudniu	6	Odmłodzić górniczą kadre W ciągu ostatniego półroczia wszystkie kopalnie PGG zatrudniły 388 absolwentów. Etaty otrzymali przede wszystkim absolwenci klas o profilu górniczym, ale także osoby z wykształceniem średnim i wyższym	19
Jedni drugich brzemia noście... 6. pielgrzymka górników dotarła 20 listopada 2016 r. do Częstochowy	7	W zdrowym ciele zdrowe serce Według Światowej Organizacji Zdrowia, 65 lat dla kobiet i 55 lat dla mężczyzn to wiek, w którym jest już bardzo duże prawdopodobieństwo zapadalności na choroby sercowo-naczyniowe	21
ROZMOWA MIESIĄCA	8	Msza święta, czyli „Barbórka” Każdego roku 4 grudnia górnicy i ich rodziny oraz wielu mieszkańców Górnego Śląska wspominają św. Barbarę, patronkę ciężkiej podziemnej pracy	23
Pracujemy na swój wynik samodzielnie Rozmowa z Krystianem Górnym, dyrektorem kopalni „Bolestaw Śmiały”	12	A zaczęło się od Emilii... Marcin Szebera z ruchu „Marcel” kopalni ROW w Radlinie zdobył tytuł wicemistrza świata w modelarstwie	26
WYDARZENIA	13	Sébastien Husté znów portretował górników... Spędź z nami Święta Bożego Narodzenia i Sylwestra	28
Finale konkursu „Pracuję Bezpiecznie” Tegoroczną edycję konkursu BHP „Pracuję bezpiecznie” wygrał Rafał Zuch z ruchu „Jankowice” kopalni ROW	14	Dowcipy z długiej brody Helmuta + Krzyżówka nr 7 Nasze Święte Barbary	30 32
35. rocznica najdłuższego strajku 14 grudnia 1981 roku w kopalni „Piast” rozpoczął się najdłuższy w naszej historii podziemny strajk górników			
Pamięć o górnikach z „Halemby” W kościele pw. Matki Bożej Różańcowej w Rudzie Śląskiej 21 listopada odprawiono uroczystą mszę świętą w dziesiątą rocznicę katastrofy w kopalni „Halemba”, w której zginęło 23 górników			

Biuro Public Relations i Komunikacji Wewnętrznej

DYREKTOR BIURA:
Tomasz Głogowski, t.glogowski@pgg.pl
REDAKTOR NACZELNY:
Jan Czypionka, j.czypionka@pgg.pl
REDAKTOR:
Aleksandra Wysocka-Siembiga, a.wysocka-siembiga@pgg.pl

ADRES REDAKCJI:
40-039 Katowice, ul. Powstańców 30, p. 105
tel. 32 757 20 25
WYDAWCA:
Polska Grupa Górnicza
40-039 Katowice, ul. Powstańców 30

NA OKŁADCE:
Górnice orkiestry zawsze towarzyszą obchodom Barbórki. FOT.: Jan Czypionka
ODDANO DO DRUKU: 28.11.2016

Będziemy nadal realizowali plan naprawy polskiego górnictwa

Mija 8 miesięcy od czasu powołania Polskiej Grupy Górniczej. O zmianach w branży, strategii działania i tym, co udało się już zrealizować, w rozmowie z Premier Rządu Beatą Szydło

ROZMAWIAŁA: Aleksandra Wysocka-Siembiga, ZDJĘCIA: Kancelaria Premiera

• **Jak ocenia Pani efekty dotychczasowych zmian w górnictwie? Od 1 maja br. funkcjonuje Polska Grupa Górnicza, m.in. dzięki jej powołaniu udało się uratować tysiące miejsc pracy, jednak cały czas trwa proces restrukturyzacji górnictwa i nadal trudno powiedzieć, czy aby na pewno zakończy się powodzeniem...**

– Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że na skutek wieloletnich zaniedbań oraz niekorzystnej sytuacji na rynkach, reforma polskiego górnictwa nie jest sprawą łatwą. Rozumie to strona społeczna, z którą konsultujemy nasze

plany. Pragnę zapewnić, że rząd Prawa i Sprawiedliwości ma strategię działania i jest zdecydowany, by zrobić wszystko, aby proces restrukturyzacji sektora górnictwa zakończył się powodzeniem. W ciągu roku udało się wyciągnąć branżę z głębokiej zapaści. Do jej sprawnego i stabilnego działania potrzeba jednak więcej czasu i środków. Czynimy starania, aby je pozyskać.

Jednym z elementów naszego planu było powstanie Polskiej Grupy Górniczej. PGG z początkiem maja 2016 roku przejęła 11 kopalń i cztery zakłady Kompanii Węglowej.

Inwestorzy zadeklarowali dokapitalizowanie PGG na łączną kwotę ponad 2,4 mld zł (dotąd przekazano ok. 1 mld zł), z czego 1,8 mld zł w gotówce. Pierwsze efekty działalności spółki już obserwujemy. PGG ograniczyła gotówkowy koszt produkcji węgla o 332,5 mln zł i zwiększyła dobową produkcję o 15 tys. t, a średnia cena węgla z tej spółki wzrosła o 13,9 proc. Zatrudnienie zmniejszyło się natomiast o 821 osób. W październiku Polska Grupa Górnicza pierwszy raz wypracowała zysk (15 mln zł). Podobnego wyniku spodziewa się też w listopadzie i grudniu.





• **Niesprzyjające warunki ekonomiczne, trudne rozmowy z górniczymi związkami, a także nie zawsze przychylne stanowisko Unii Europejskiej powodują, że jest ciężiej niż można było mieć nadzieję, co jednak jest największym zagrożeniem dla powodzenia reformy górnictwa?**

– Problemów jest wiele i trudno wskazać ten jeden, najważniejszy. Wymienię tylko niektóre. Po pierwsze – ogromne zadłużenie spółek węglowych, a co za tym idzie – niedoinwestowanie kopalń. Po drugie – bardzo niskie ceny surowca na światowych rynkach, co skutkuje tym, że koszty produkcji węgla znacznie przewyższają cenę jego sprzedaży. Po trzecie – przerost zatrudnienia w kopalniach i centralach spółek. Po czwarte wreszcie – nadprodukcja węgla, gdyż zalewa nas import taniego surowca zza wschodniej granicy. Jak widać problemów jest wiele. Potrzebujemy spokoju i wzajemnego zrozumienia we wdrażaniu programu restrukturyzacji branży. Także na linii rząd Polski – Komisja Europejska. Dlatego cieszy nas, że Komisja Europejska zaakceptowała program łagodzący społeczne i środowiskowe skutki restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2015–2018. Dozwolona pomoc sięgnie ośmiu miliardów złotych.

• **Połączenie górnictwa z energetyką traktowane jest nierzadko jako sposób na problemy branży wydobywczej. Czy jest to realne rozwiązanie?**

– Kierujemy się zasadą, że wszelkie działania w tych obszarach muszą być uzasadnione ekonomicznie i przeprowadzone na zasadach rynkowych. Łączenie energetyki z wydobywaniem to nie przypadek. Polska branża energetyczna z powodzeniem może dziś w naturalny sposób współpracować z branżą wydobywczą. Przecież wciąż oparta jest

Cieszy nas, że Komisja Europejska zaakceptowała program łagodzący społeczne i środowiskowe skutki restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w latach 2015–2018. Dozwolona pomoc sięgnie ośmiu miliardów złotych

przede wszystkim na węglu. Oczywiście nie oznacza to, że nie szukamy i nie inwestujemy w inne alternatywne rozwiązania. Chcę jedynie powiedzieć, że poprzez przezwyciężanie dotychczasowych barier i utrudnień, pomiędzy poszczególnymi gałęziami przemysłu, chcemy uzyskać efekt synergii, który przyczyni się do jeszcze lepszego rozwoju polskiej gospodarki jako całości.

• **Kończy się rok dużych zmian w górnictwie. Zwolnień nie było, odejścia nastąpiły na zasadzie dobrowolności – na emerytury, urlopy górnicze i programy jednorazowych odejść. Czego mogą się spodziewać górnicy i ich rodziny w nadchodzącym roku?**

– W najbliższym czasie nadal stopniowo, zgodnie z planem i w porozumieniu ze związkami zawodowymi, będziemy realizowali plan naprawy polskiego górnictwa. Nasz plan jest odpowiedzią na realne potrzeby tej branży, które przez naszych poprzedników były niezauważane. O Polskiej Grupie Górniczej już mówiłam. Jastrzębska Spółka Węglowa powoli wychodzi na prostą. Niedawno doszło do podpisania porozumienia pomiędzy JSW a obligatariuszami. JSW podejmuje szereg działań, zmierzających do obniżenia łącznych kosztów działalności o około 1,6 mld zł do roku 2025, w takich

obszarach jak optymalizacja zatrudnienia czy struktury organizacyjnej. Spółka wdraża nowe rozwiązania w obszarach produkcji, handlu i zakupów. Dzięki konsekwencji w realizacji programu naprawczego JSW odnotował olbrzymi wzrost na akcjach. Z wartości 8,77 zł za akcję na początku roku do 82,73 zł na akcji obecnie. W takim czasie tak wysokiego wzrostu nie odnotowała żadna poważna firma w Europie. W Ministerstwie Energii trwają prace nad programem naprawczym dla Katowickiego Holdingu Węglowego. Model dalszego funkcjonowania KHW znany będzie pod koniec br. Pod uwagę brane są dwa scenariusze. Instytucje finansowe z wielką niechęcią odnoszą się do opcji samodzielnego funkcjonowania KHW. Drugi scenariusz to pewna forma fuzji z Polską Grupą Górniczą. Rozmowy z wierzycielami w tej sprawie jeszcze trwają.

Pragnę zapewnić, że zdaję sobie z sprawą z faktu, że zawsze, gdy wdrażane są zmiany, mogą one wywoływać niepokój co do przyszłości. Wywalczona przez nas i notyfikowana przez Komisję Europejską pomoc publiczna ma służyć przede wszystkim zapewnieniu parasola socjalnego górnikom, którzy chcą dobrowolnie odejść z branży. Pracownicy kopalń mogą skorzystać z urlopów górniczych oraz jednorazowych odpraw pieniężnych. Do tej pory z takich instrumentów skorzystało ponad 5 tysięcy górników. Kolejne 4 tysiące pracowników zadeklarowało chęć skorzystania z pakietu. Jednocześnie pracownicy likwidowanych ruchów, którym nie przysługują uprawnienia do urlopu górniczego, mają zapewnione miejsca pracy w innych kopalniach.

• **Jest Pani córką górnika, jakie są Pani pierwsze skojarzenia z górnictwem, pracą na kopalni, jak w Pani domu rodzinnym wyglądała Barbórka?**

– Tak. Jestem córką górnika, dlatego jest mi łatwiej zrozumieć wyzwania, jakie stoją przed polskim górnictwem. Jestem także świadoma obaw i lęków, jakie mogą dziś czuć pracownicy branży. Deklaruję, że polski rząd dołoży wszelkich starań, aby w trakcie przeprowadzanej restrukturyzacji sektora górnicy czuli jego realne wsparcie i pomoc.

Bardzo miło wspominać obchody święta Barbórki w moim rodzinnym domu. Życzyłabym sobie, aby wyglądała ona podobnie we wszystkich górniczych rodzinach.

• **Dziękuję za rozmowę.**

Drodzy Górnicy,

Mijający rok, a szczególnie dzień świętej Barbary skłania nas do refleksji nad tym co było oraz co czeka nas w przyszłości. Za nami przełomowe wydarzenia, które sprawiły, że tegoroczna Barbórka jest wyjątkowa. Wyjątkowa, bo po raz pierwszy obchodzimy ją w Polskiej Grupie Górniczej, nowej Firmie która przejęła kopalnie i zakłady od Kompanii Węglowej. Utworzenie naszej Firmy to dla nas powód do dumy. Udało się to przede wszystkim dzięki Wam, pracownikom Firmy, stronie społecznej oraz osobistemu zaangażowaniu Pani Premier Beaty Szydło i kierownictwa Ministerstwa Energii na czele z Ministrem Krzysztofem Tchórzewskim i Wiceministrem Grzegorzem Tobiszowskim.

Drodzy Górnicy,

Powołanie Polskiej Grupy Górniczej to początek trudnej drogi do zapewnienia stabilnych miejsc pracy. Rozpoczęta restrukturyzacja jest procesem ciągłym i widać już jej pierwsze pozytywne efekty. Utworzyliśmy pięć kopalń zespolonych, udało się ustabilizować poziom dobowej produkcji węgla, ograniczyliśmy koszty i zaktywizowaliśmy działania handlowe. Naszym priorytetem jest inwestowanie w przygotowanie frontów wydobywczych, które zapewnią naszej firmie stabilność. Po zaledwie kilku miesiącach funkcjonowania zdobyliśmy już pozycję firmy wiarygodnej, która jest filarem bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju. Systematycznie poprawiamy podstawowe parametry techniczno-ekonomiczne i uważamy, że możliwe jest osiągnięcie na koniec 2017 roku dodatniego wyniku finansowego Spółki. Nasze deklaracje to nie tylko słowa, ale konkretne wyniki. Wciąż jesteśmy największym producentem węgla kamiennego w Polsce i jednym z największych producentów tego surowca w Unii Europejskiej. Jesteśmy dumni, że pracownicy chcą wiązać z nami swoją przyszłość.

Drodzy Górnicy,

Dziękuję wszystkim pracownikom za zrozumienie i akceptację trudnych decyzji, które zostały podjęte w bieżącym roku. To Wy jesteście najważniejszą wartością tej Firmy, bez Was nie byłoby Polskiej Grupy Górniczej. Chcę jednoznacznie podkreślić, że każdy pracownik jest ważny, niezależnie od stanowiska i pracy jaką wykonuje. Każdy wnosi wkład w sukces i powodzenie naszej Spółki. Barbórka to nasze wspólne święto. To czas gdy chcemy docenić Waszą pracę i zaangażowanie. To czas, gdy chcemy zapewnić o naszym szacunku dla Waszej bardzo ciężkiej pracy. Niejedna firma może nam pozazdrościć kadry tak doświadczonej i o tak wysokich kwalifikacjach zawodowych. To wartość najcenniejsza.

Z okazji tegorocznej Barbórki pragnę wszystkim złożyć życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i pomysłowości w życiu osobistym. Niech święta Barbara zapewnia Wam szczęście pod ziemią i na powierzchni.

Niech żyje nam górniczy stan! Szczęść Boże!
Tomasz Rogala
– prezes Polskiej Grupy Górniczej



POLSKA GRUPA
GÓRNICZA

Polska Grupa Górnicza na plusie

W październiku 2016 r. Polska Grupa Górnicza pierwszy raz wypracowała zysk wysokości 15 mln zł. Podobnego wyniku spółka spodziewa się też w listopadzie i grudniu

TEKST: Aleksandra Wysocka-Siembiga, ZDJĘCIE: Jan Czypionka



Wiadomość tę przekazał wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski, który wspólnie z ministrem energii Krzysztofem Tchórzewskim uczestniczył 22 listopada br. w spotkaniu z dziennikarzami w siedzibie PGG.

– Gdyby ktoś o tym mówił w czerwcu, lipcu, pewnie podważalibyśmy wiarygodność takich prognoz, a one są faktem. Jest duża nadzieja, że listopad i grudzień będą podobne, jeśli chodzi o wynik finansowy. Wchodzimy w etap zarządzania górnictwem, a nie gaszenia pożarów – powiedział wiceminister Grzegorz Tobiszowski.

Konferencja dotyczyła zaakceptowania przez Komisję Europejską pomocy dla górnictwa. Ministrowie poinformowali, że program obejmuje pomoc na pokrycie bieżących strat produkcyjnych kopalń oraz na pokrycie kosztów nadzwyczajnych w ramach zgłoszonego do Komisji Europejskiej wniosku notyfikacyjnego pn. „Pomoc państwa dla sektora

górnictwa węgla kamiennego w latach 2015–2018”.

– Porównując sytuację sprzed zeszłorocznej Barbórki z sytuacją dzisiejszą, można zauważyć, że osiągamy stabilność, a decyzja KE to krok do osiągnięcia w 2018 r. wyniku „zero plus” – zgodzili się ministrowie.

Pomoc na koszty nadzwyczajne będzie przeznaczona na urlopy górnicze, urlopy dla pracowników zakładów mechanicznej przeróbki węgla oraz jednorazowe odprawy pieniężne dla osób zatrudnionych w jednostkach przekazywanych oraz przewidzianych do przekazania ruchów i kopalń. Chodzi o ruch „Jas-Mos”, ruch „Anna”, KWK „Sośnica”, ruch „Śląsk”, KWK „Krupiński” oraz części infrastruktury ruchu „Pokój I” i część infrastruktury ruchu „Rydułtowy” – zakłady mechanicznej przeróbki węgla, a także szyby „Leon III” w ruchu „Rydułtowy” oraz „Otylia” i „Wanda” w ruchu „Pokój”.

W tej kategorii pomocy znajdują się również koszty wygaszania kopalń oraz działań po zakończeniu tego procesu. Dotyczy to również zabezpieczenia kopalń przed zagrożeniem wodnym, gazowym i pożarowym czy usuwanie szkód górniczych (koszty Spółki Restrukturyzacji Kopalń).

– Program dotyczy blisko 8 mld zł, które pomogą w uzdrowieniu sytuacji w górnictwie. Wierzę, że przy zrozumieniu strony społecznej oraz instytucjonalnych wierzycieli spółek, uda nam się wyprowadzić sektor na prostą już w 2018 r. – mówił minister Krzysztof Tchórzewski.

Decyzja Komisji Europejskiej to kolejny etap w restrukturyzacji sektora węgla kamiennego. Kolejnymi etapami będą dalsza optymalizacja działań poszczególnych

spółek, w tym realizacja biznesplanu przez Polską Grupę Górniczą i osiągnięcie przez nią dodatniego wyniku finansowego na koniec 2017 r.

– Obecnie jednym z największych wyzwań stojących przed branżą jest plan finansowy i restrukturyzacyjny Polskiej Grupy Górniczej, zarząd spółki zobowiązany jest do pilnowania parametrów efektywnościowych oraz finansowych, ponieważ tylko rzetelna restrukturyzacja uchroni nas przed koniecznością zwrotu 1,5 mld zł pieniędzy zainwestowanych w PGG – dodał minister Tchórzewski.

Wiceminister Grzegorz Tobiszowski odnosząc się także do pojawiających się w prasie informacji na temat straty PGG w 2016 r. przypomina, że biznesplan spółki zakłada stratę na koniec bieżącego roku, nie będzie ona jednak tak wysoka. Zdaniem ministra Tobiszowskiego strata PGG za 2016 r., która w biznesplanie spółki zaplanowana została na 370 mln zł, w rzeczywistości wyniesie 400 mln zł. Zdaniem ministrów otrzymana notyfikacja daje pewność, że proces przeprowadzany jest zgodnie z wytycznymi z Brukseli.

Grzegorz Tobiszowski zwrócił też uwagę, że PGG od czasu powstania (maj 2016 r.) podjęła szereg działań zmierzających do poprawy wyników techniczno-ekonomicznych. – Spółka realizuje działania ukierunkowane na odbudowę zdolności produkcyjnych i poza normalnym odtwarzaniem frontu przygotowuje 4 dodatkowe ściany, które będą uruchomione w 2017 r. i 2018 r. Ograniczyła gotówkowy koszt produkcji węgla o ponad 332 mln zł, zwiększyła również poziom uzyskiwanej średniej ceny zbytu węgla z 209 zł za tonę w maju do 238 zł w październiku – wyjaśnił.



Jedni drugich brzemiona noście...

6. pielgrzymka górników dotarła w niedzielę, 20 listopada 2016 r. do Częstochowy

TEKST I ZDJĘCIA: Bartłomiej Szopa – NETTG.PL

Górnicy tradycyjnie rozpoczęli pod kościołem św. Barbary, skąd przemaszerowali do jasnogórskiego sanktuarium.

– Witam was bardzo serdecznie w tym bliskim waszemu sercu miejscu. Wprawdzie punktem docelowym waszej pielgrzymki jest matka naszego Zbawiciela – Maryja, która króluje już przez tyle wieków naszej ojczyźnie, to nie zapominacie o tej, która jest szczególnie waszą patronką, o świętej Barbarze. Z tego miejsca już od lat rozpoczynacie pielgrzymowanie do tronu Maryi – podkreślił proboszcz parafii św. Barbary o. Ryszard Dec.

Spod kościoła górnicy przeszli pod pomnik Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego, by złożyć kwiaty, a następnie na Wałach Jasnogórskich uczestniczyli w Drodze Krzyżowej.

– Obchodzimy uroczystość Chrystusa Króla wszechświata. To on uczynił świat pięknym i wspaniałym, a w ziemi ukrył różnorakie bogactwa. Człowiek je wydobywa, przekształca... ten człowiek nazywa się górnik. Dlatego też witam serdecznie wszystkich górników wszystkich kopalni. W jak żadnym innym dostrzegamy w tym zawodzie górniczym wspaniałą ideę solidarności. Wzajemna pomoc i wsparcie, czyli Chrystusowe polecenie – „jedni drugich brzemiona noście” – usłyszeli górnicy na początku mszy świętej odprawionej na zwieńczenie ich pielgrzymki w kaplicy Matki Bożej, pod przewodnictwem bp. Andrzeja Siemieniewskiego, biskupa pomocniczego diecezji wrocławskiej.

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość
o tragicznej śmierci naszego pracownika

Mariusza Sadowskiego
szytygara zmianowego
KWK „Ruda” – ruch „Bielszowice”

Rodzinie i najbliższym składamy wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd i Pracownicy
Polskiej Grupy Górniczej

Pracujemy na swój wynik samodzielnie

Rozmowa z Krystianem Górny, dyrektorem kopalni „Bolesław Śmiały”

• **Od lipca br. w Polskiej Grupie Górniczej funkcjonują kopalnie zespolone, jednak „Bolesław Śmiały” pozostaje w takiej formie jak wcześniej, jest kopalnią samodzielną, czy to dobrze, czy źle?**

– Określenie „samodzielną” dla formy funkcjonowania kopalni „Bolesław Śmiały” jest zbyt mocno powiedziane i może być przez osoby postronne, z czym często się spotykam, odbierane w takim sensie, że kopalnia funkcjonuje jako osobny podmiot gospodarczy. Kopalnia „Bolesław Śmiały” jest jednym z oddziałów funkcjonujących w ramach spółki – Polskiej Grupy Górniczej Sp. z o.o. na takich samych zasadach jak pozostałe kopalnie naszej spółki. Właściwszym określeniem oddającym istotę obecnego funkcjonowania kopalni po utworzeniu kopalń zespolonych wydaje się nazwa „jednoruchowa” z tego względu, że kopalnia „Bolesław Śmiały” obok kopalni „Sośnica” pozostała kopalnią jednoruchową w odróżnieniu do kopalń zespolonych: „ROW”, „Ruda”, „Piast-Ziemowit”, które obecnie są kopalniami wieloruchowymi.

Kopalnia „Bolesław Śmiały” nie została połączona z innymi kopalniami z prostego powodu – bo nie było takiej potrzeby oraz z założenia, że jeżeli coś dobrze funkcjonuje od wielu lat, to tego się nie zmienia. Intencją utworzenia kopalń zespolonych nie było przecież to, aby za wszelką cenę zmniejszyć liczbę kopalń, ale to, aby w wyniku ich utworzenia można było skutecznie i efektywnie przeprowadzić procesy restrukturyzacji technicznej – w szczególności w celu lepszego wykorzystania złoża, posiadanej infrastruktury podziemnej i naziemnej, poszczególnych ogniw produkcyjnych, a to przede wszystkim można skutecznie przeprowadzić, gdy kopalnie obszarowo ze sobą sąsiadują. Kopalnia „Bolesław

Śmiały” obszarowo nie graniczy z żadną z kopalń naszej spółki, dlatego też nie próbowano stworzyć czegoś na siłę. W przeszłości, kilka lat temu były przymiarki do tego, aby

całokształcie specyfiki kopalni bardzo dobrze się stało, że KWK „Bolesław Śmiały” pozostała jako zakład górniczy jednoruchowy, pracujący na swój wynik samodzielnie.



naszą kopalnię połączyć z kopalnią „Ziemowit”, która jest oddalona od nas o ponad 30 km! – pojawiła się nawet groteskowa nazwa tej kopalni „Ziembol”. Do dzisiaj zastanawiam się, jaki był cel tego pomysłu? Uważam, że przy

• **Objął Pan stanowisko dyrektora kopalni, będąc wcześniej dyrektorem do spraw produkcji, w kopalni pracuje Pan już... 30 lat, przechodząc przez wszystkie szczeble kariery, trudno więc o lepszego kandydata...**

i myślę, że nie jest to dla Pana specjalnie trudne zadanie, po tylu latach doświadczeń...

– W kopalni „Bolesław Śmiały” pracuję już ponad 30 lat, zatrudniłem się do pracy w sierpniu 1986 roku bezpośrednio po ukończeniu technikum górniczego. Zaczynałem pracę od stanowiska robotniczego, na którym pracowałem przez 8 lat w oddziale wydobywczym. Po ukończeniu studiów przeszedłem wszystkie szczeble w dozorze i kierownictwie kopalni i od 2014 roku pełniłem funkcję dyrektora ds. produkcji, a od lipca tego roku pełnię funkcję dyrektora kopalni. Przez wszystkie lata mojej pracy zawsze starałem się być najbliższą pierwszą linią frontu pracy kopalni, czyli – w ścianach wydobywczych i ludzi tam pracujących. Wszystkie roboty górnicze są równie ważne i potrzebne i muszą być realizowane właściwie i terminowo, ale to, jak finalnie funkcjonuje kopalnia, w największym stopniu zależy od tego, co dzieje się na ścianach i oddziale wydobywczym. Jeżeli ściany fedrują, to całą resztę można poukładać.

Obejmowanie każdego nowego stanowiska i nie tylko w ruch zakładu górniczego zawsze wymaga zdobywania nowych umiejętności i innego podejścia, niezależnie czy się pracuje 10, 20 czy 30 lat. Uważam, że bardziej specyfika danej kopalni i problemów, z którymi musi się zmierzyć dyrektor kopalni, jest istotniejsza niż to, ile i jaki się ma staż. W tym względzie kopalnia „Bolesław Śmiały” jest na pewno kopalnią łatwiejszą niż

inne kopalnie, gdzie skojarzenie zagrożeń naturalnych jest bardzo duże i skala problemów wynikająca z tego jest nieporównywalna. Oceny trudności pracy dyrektora nie dokonywałbym tylko w oparciu o lata pracy, doświadczenie i czy wcześniej pracował na danej kopalni czy nie, chociaż to na pewno jest bardzo ważne. Jednak w zdecydowanej większości istota problemów, z którymi trzeba się zmierzyć w codziennej pracy, wynika nie z tego, co i jak trzeba zrobić, bo to z założenia wiemy, ale jakimi środkami, zasobami ludzkimi i czasem dysponujemy oraz w jakich warunkach górniczo-geologicznych przyszło nam funkcjonować.

Kopalnia „Bolesław Śmiały” nie została połączona z innymi kopalniami z prostego powodu – bo nie było takiej potrzeby oraz z założenia, że jeżeli coś dobrze funkcjonuje od wielu lat, to tego się nie zmienia.

W naszej kopalni problem głównie sprowadza się do ludzi i czasu pracy. Stanowiska pracy są odległe nawet o 11 km od szybów zjazdowych, przez co dyspozycyjny czas pracy na niektórych stanowiskach drastycznie

się skraca. Doświadczenie zawodowe i to, że wyszedłem wprost z ruchu kopalni „Bolesław Śmiały” na pewno pomaga mi odnaleźć się w nowej sytuacji, ponieważ nie musiałem się zapoznawać z kopalnią, z jej specyfiką, wiem, co dzieje się na produkcji, jakie są problemy, jak im przeciwdziałać, ale również wiem to, że na dole nie ma dwóch identycznych sytuacji, każda ściana, chodnik, robota górnicza ma swoją specyfikę i to, co sprawdzało się wcześniej, nie zawsze się sprawdza w innej sytuacji. Nie ma gotowych uniwersalnych rozwiązań i zawsze trzeba uwzględniać uwarunkowania tu i teraz. Każda sytuacja uczy nas czegoś nowego, uczymy się górnictwa przez całe życie, a i tak zawsze może nas coś zaskoczyć. Pomimo tego, że obecnie bezpośrednio nie zajmuję się już tylko produkcją, bo doszło szereg spraw innych, to zawsze staram się angażować w ten proces produkcji, ucząc moich podwładnych tego, czego sam się nauczyłem od moich przełożonych – począwszy od przodowych, a kończąc na moich byłych dyrektorach. Dotychczasowa praca w kopalni nauczyła mnie trzech zasad: po pierwsze w górnictwie trzeba mieć dużo pokory wobec natury, bo ona jest zawsze silniejsza od człowieka, po drugie należy wystrzegać się pychy, bo ona zawsze idzie przed upadkiem i po trzecie – dla ludzi trzeba mieć dużo szacunku, ponieważ swoją pracą na to zasługują i bez zaangażowania załogi nawet najlepszy kierownik nic nie zrobi. Doświadczenia wielu

Załoga kopalni „Bolesław Śmiały” zarówno podczas procesów przekształcania spółki, jak i po utworzeniu kopalń zespolonych wykazała się dużym spokojem, opanowaniem i zrozumieniem sytuacji.



lat pokazały mi wielokrotnie, że na dole nie można bagatelizować żadnych warunków nawet wtedy, gdy jest dobrze i kopalnia fedruje i wydaje się, że jest bezpiecznie i nic się nie może wydarzyć – wręcz przeciwnie, wtedy trzeba być jeszcze bardziej czujnym, pilnować produkcji i bezpieczeństwa.

• Minęło kilka miesięcy od utworzeniu kopalń zespolonych, czy widzi Pan jakieś pierwsze zwiastuny tego, że wyszło to na dobre lub może wręcz przeciwnie? Czy jest coś, co Pana zaskoczyło w nowej sytuacji, tzn. najpierw przekształcenie Kompanii Węglowej w Polską Grupę Górniczą, a później powstanie kopalń zespolonych?

– Na pewno pozytywnie zaskoczyło mnie to, że cały ten proces jest tak skomplikowany i złożony, a tworzenie nowej spółki Polskiej Grupy Górniczej przeszedł można powiedzieć niezauważalnie dla pracowników kopalni i bez jakichkolwiek problemów dla ruchu zakładu górniczego. Nie odczuliśmy żadnych niekorzystnych zjawisk, praktycznie można powiedzieć, że zmieniła się kartka w kalendarzu i znaleźliśmy się w nowej sytuacji, z szansą dalszego funkcjonowania w nowej dokapitalizowanej firmie. Oczywiście sygnały dochodzące z różnych źródeł o możliwości upadłości Kompanii Węglowej dochodziły do załogi, ale równocześnie dochodziły wiarygodne i bardzo konkretne komunikaty płynące z Zarządu spółki w postaci broszur informacyjnych o braku zagrożeń dla załóg kopalń i przebiegu toczących się spraw, co w decydujący sposób uspakajało załogę kopalni i przyczyniało się do tego, że mogli myśleć przede wszystkim o pracy i realizacji codziennych zadań.

Powstanie kopalń zespolonych jest jednym z podstawowych działań restrukturyzacyjnych naszej spółki w dążeniu do ograniczenia kosztów funkcjonowania poszczególnych kopalń, którego głównym celem jest uzyskanie rentowności wszystkich oddziałów i to już w 2017 roku przyjmując zasadę, że jeżeli wszystkie kopalnie będą rentowne, to i cała spółka będzie rentowna. Każde przedsiębiorstwo musi potrafić przystosować się do zmieniających warunków rynkowych i albo potrafi to zrobić, albo upada – takie są realia gospodarki rynkowej i spółki węglowe nie są tu wyjątkiem. W naszej kopalni postępujące zmiany są na pewno mniej dynamiczne niż w kopalniach zespolonych wieloruchowych, ale najistotniejsze zmiany to przede wszystkim działania w celu przywrócenia właściwej struktury

Nie odczuliśmy żadnych niekorzystnych zjawisk, praktycznie można powiedzieć, że zmieniła się kartka w kalendarzu i znaleźliśmy się w nowej sytuacji, z szansą dalszego funkcjonowania w nowej dokapitalizowanej firmie.

zatrudnienia – modelu kopalni z podziałem na pracowników kopalni i firm obcych, gdzie bezpieczny poziom outsourcingu został wyraźnie przekroczony. Obecnie realizowany już jest pierwszy etap tych działań – przyjęliśmy ponad 95 nowych pracowników – absolwentów szkół ponadgimnazjalnych posiadających gwarancje zatrudnienia, którzy już w 2017 roku zastąpią firmy zewnętrzne realizujące obsługę przenośników taśmowych z eksploatowanych ścian i przodków. Ten proces będziemy kontynuować tak, aby roboty zlecane dla firm zewnętrznych były ograniczane tylko do tych, które można bardzo prosto i konkretnie rozliczyć, w tym przede wszystkim drażnienie wyrobisk, które nadal chcemy zlecać firmom zewnętrznym oraz do robót typowo specjalistycznych lub których wykonywanie własnymi pracownikami jest zdecydowanie nieopłacalne.

• Chciałabym zapytać teraz o mocne i słabe strony kopalni „Bolesław Śmiały” i jej perspektywy rozwoju na najbliższe lata?

– Najslabszą stroną kopalni „Bolesław Śmiały” była zawsze niska jakość złoża, występującego w naszym obszarze w grupie pokładów warstw łaziskich i orzeskich. Eksploatacja warstw łaziskich została już zakończona w ubiegłym wieku i obecnie fedrujemy tylko pokłady grupy 300. Odpowiedzią na niską jakość złoża i jego duże zanieczyszczenie jest dobrze funkcjonujący zakład przeróbki, który jest w stanie z niskiej jakości nadawy wyprodukować węgiel handlowy, który znajduje stałych odbiorców i jest chętnie kupowany między innymi z uwagi na bardzo niską zawartość chloru. W ramach zakładu przerobczego funkcjonują dwa zakłady: Zakład Przeróbki Mechanicznej Węgla, którego podstawowym produktem jest sortyment M-1 w klasie 25 i 26, oraz Zakład Wzbogacania Miałów Węglowych, którego podstawowym produktem jest koncentrat w klasie 23, służący do produkcji mieszanek energetycznych w sortymencie M-2 w klasach od 19 do 23. Mocną stroną kopalni jest bliskość i powiązanie technologiczne z Elektrownią Łaziska, która jest głównym odbiorcą naszego węgla i zapewnia stały odbiór. Mocną stroną kopalni jest możliwość prowadzenia nieskrępowanej eksploatacji, co wynika z niskiego poziomu zagrożeń naturalnych, które nie powinny w perspektywie najbliższych lat ulec intensyfikacji. To pozwala na uzyskiwanie niskich kosztów produkcji, a tym samym uzyskiwanie dodatnich wyników finansowych, które kopalnia osiągała na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat jej działalności, a także wskaźników wydajnościowych klasyfikujących ją w czołówce kopalń węgla kamiennego w Polsce. Perspektywy rozwoju kopalni „Bolesław Śmiały” na

Warto wiedzieć

OBSZAR GÓRNICZY:

Obszar górniczy o nazwie „Łaziska II” o powierzchni 74 km² w granicach administracyjnych miast: Łaziska Górne, Orzesze, Mikołów oraz gmin Ornontowice i Wiry.

LICZBA ZATRUDNIONYCH:

Zatrudnienie na dzień 1.10.2016 r.: ogółem 1418, z czego 1101 na dole i 317 na powierzchni.

LICZBA SZYBÓW:

W sumie cztery szyby, w tym 3 szyby w części głównej zakładu „Aleksander I”, „Aleksander II”, „Aleksander III” (materiałowo-zjazdowe i wydobywczy) i jeden szyb peryferyjny – szyb wentylacyjny „Bujaków 2”.

LICZBA ZAKŁADÓW PRODUKCYJNYCH:

Kopalnia jednoruchowa, w tym dwa zakłady przerobcze (Zakład Przeróbki Mechanicznej Węgla (ZPMW) oraz Zakład Wzbogacania i Odsiarczania Miałów Węglowych (ZWIOM)).

ZDOLNOŚĆ PRODUKCYJNA:

Wynikowa zdolność kopalni 6500 t/d; okresowo do 7300 t/d; realizowana dwoma ścianami wydobywczymi.

najbliższe lata są skonkretyzowane i w aspekcie posiadanej bazy zasobowej i postępowań oraz decyzji administracyjnych zezwalających na prowadzenie działalności górniczej można podzielić na cztery podstawowe horyzonty czasowe:

I – w latach 2016–2020 eksploatacja w granicach obecnego obszaru z udostępnionej bazy zasobowej w ramach posiadanej koncesji dla złoża Łaziska;

II – w latach 2020–2028 eksploatacja w granicach obecnego obszaru górniczego z udostępnionej bazy zasobowej w ramach nowej koncesji dla złoża Łaziska 1, którą musimy pozyskać do roku 2020;

III – w latach 2020–2032 eksploatacja w granicach obecnego obszaru górniczego z bazy zasobowej udostępnionej oraz konieczność udostępnienia pokładów 326/1/2/3 w ramach koncesji Łaziska 1;

IV – po roku 2032 eksploatacja w granicach nowego perspektywicznego złoża Za Rowem Bełckim.

W całym horyzoncie czasowym dla etapów I–III planowane wydobycie wynosi ok. 1,6 mln t/r, natomiast Za Rowem Bełckim planowane jest na poziomie 1,8 mln t/r. Obecnie najważniejszymi działaniami, którymi się zajmujemy, oprócz oczywiście bieżących spraw produkcyjnych, to procedowanie zatwierdzenia nowego Planu Ruchu na lata 2017–2020

Załoga kopalni „Bolesław Śmiały” zarówno podczas procesów przekształcania spółki, jak i po utworzeniu kopalń zespólnych wykazała się dużym spokojem, opanowaniem i zrozumieniem sytuacji.

i uzyskanie nowej koncesji na wydobycie węgla w złożu Łaziska 1 na lata 2020–2040.

• **Jak w nowej sytuacji odnajduje się załoga, jakie są obecnie nastroje, oczekiwania?**

– Załoga kopalni Bolesław Śmiały zarówno podczas procesów przekształcania spółki, jak i po utworzeniu kopalń zespólnych wykazała się dużym spokojem, opanowaniem i zrozumieniem sytuacji. Nie odczuwaliśmy żadnych niepokojów społecznych ani skutków, które mogły przenosić się na codzienną pracę. Oczekiwania załogi są zawsze takie same, mówiąc kolokwialnie – pracownicy oczekują stabilnych i bezpiecznych miejsc i stanowisk pracy, jak najlepszych zarobków i właściwych relacji na poziomie podwładny–przełożony.

ROZMAWIAŁA: Aleksandra Wysocka-Siembiga

ZDJĘCIA: Jan Czypionka



Finał konkursu „Pracuję Bezpiecznie”

Tegoroczną edycję konkursu BHP „Pracuję bezpiecznie” wygrał Rafał Zuch z ruchu „Jankowice” kopalni ROW. Na podium uplasowali się również Tomasz Duży z Zakładu Remontowo-Produkcyjnego i Krzysztof Jankowski z „Sośnicy”

TEKST: Agnieszka Ambroź, ZDJĘCIE: Sławomir Kubat

Gospodarzami rozgrywek finałowych była ekipa z kopalni ROW, bowiem zwycięzcą ubiegłorocznego finału został Sebastian Kuchcik z ruchu „Chwałowice” tejże kopalni. Gości przybyłych do Miejskiego Domu Kultury w Niedobczycach przywitała orkiestra ruchu „Chwałowice” pod batutą Zenona Siernego oraz mażoretki z zespołu „Sukces” w Rydułtowach. Słowa powitania do zebranych skierował dyrektor kopalni ROW Adam Robakowski.

– *Znakiem czasu dla nas jest fakt, że aktualnie pod obiektem, w którym się znajdujemy, prowadzona jest rozcinka ściany M6 wykonywana przez ruch „Marcel”* – zauważył dyrektor.

Na widowni zasiedli m.in. wiceprezes PGG Jerzy Janczewski, dyrektor GIG, prof. Stanisław Prusek, dyrektor Janusz Malinoga z WUG, dyrektorzy urzędów górniczych oraz przedstawiciele Państwowej Inspekcji Pracy. Rozgrywki finalistów obserwowali również uczniowie Technikum nr 1 w Rybniku oraz Zespołu Szkół Zawodowych w Wodzisławiu Śląskim. Warto podkreślić, że Rafał Zuch, tegoroczny zwycięzca konkursu, oraz Dawid Panic, laureat pierwszego miejsca konkursu BHP z 2012 r., są absolwentami właśnie Technikum nr 1 w Rybniku, które – jak się okazuje – stało się kuźnią górniczych talentów.

Rozgrywki finałowe poprzedził pokaz filmu „W trosce o Twoje bezpieczeństwo”, zrealizowany przez Bogusława Porwoła, do którego scenariusz napisała Anna Wiśniewska z Biura BHP PGG, zaś za produkcję odpowiedzialny był Grzegorz Ochman, dyrektor Biura BHP PGG. Film prezentuje



rozwiązania, jakie stosuje się w Polskiej Grupie Górniczej w trosce o zdrowie i życie pracowników. Działania te głównie koncentrują się na człowieku, zmierzają do podniesienia poziomu bezpieczeństwa pracy w hierarchii wartości pracy. W filmie zwrócono uwagę na dużą rolę dozoru w kształtowaniu bezpiecznych postaw wśród załogi górniczej. Przekazem filmu jest pokazanie, jak istotne w procesie pracy jest bezpieczeństwo załogi górniczej. Film można obejrzeć na naszej stronie internetowej www.pgg.pl.

Po pokazie filmu przyszedł czas na najważniejszy punkt programu, czyli rozgrywki finalistów, którymi byli: Wojciech Gembalczuk – kopalnia ROW ruch „Chwałowice”, Tomasz Klepka – kopalnia ROW ruch „Rydułtowy”, Rafał Zuch – kopalnia ROW ruch „Jankowice”, Waldemar Gałgan – kopalnia „Piast-Ziemowit” ruch „Piast”, Krzysztof Wowra – kopalnia „Bolesław Śmiały”, Krzysztof Jankowski – kopalnia

„Sośnica”, Adrian Woźny – kopalnia „Ruda” ruch „Bielszowice”, Tomasz Duży – ZRP, Krzysztof Szczyrba kopalnia „Ruda” ruch „Halemba”, Marek Szczurowski – ZGRI.

Pierwszy etap finału stanowiło osiemnaście pytań testowych, widownia na wyświetlanym telebimie mogła śledzić pytania, jak i odpowiedzi zawodników. Do decydującego starcia przeszli czterej zawodnicy: Tomasz Klepka, Rafał Zuch, Krzysztof Jankowski oraz Tomasz Duży. Na drugi etap składało się czternaście pytań zarówno otwartych, jak i zamkniętych. Rywalizacja była niezwykle zacięta i wyrównana. Ostatecznie na podium uplasowali się: Rafał Zuch, otrzymując główną nagrodę 7 tys. zł, Tomasz Duży (jedyne finalistę pracujący na powierzchni) 5 tys. zł oraz Krzysztof Jankowski 3 tys. zł. Pozostali finaliści otrzymali tysiąc złotych.

Słowa gratulacji przekazał laureatom wiceprezes PGG Jerzy Janczewski, który przyznał, że pamięta, jak tegorocznego zwycięzcę sam przyjmował do pracy w kopalni „Jankowice”. Prezes podkreślił, że jest pod wielkim wrażeniem szczegółowej wiedzy, jaką przyswoili finaliści.

Na uwagę zasługują słowa prof. Stanisława Pruska, dyrektora naczelnego Głównego Instytutu Górnictwa. Wyraził on uznanie dla stosowanych przez Biuro BHP PGG metod służących profilaktyce i zwalczaniu zagrożeń w górnictwie. – *Nowoczesne metody szkoleń z wykorzystaniem wirtualnej rzeczywistości to bardzo dobry kierunek* – podkreślił prof. Prusek.

Finał zamknął występ Teatru Muzycznego „Castello”, który zaśpiewał i zatańczył, zbierając gromkie oklaski widzów.

35. rocznica najdłuższego strajku

14 grudnia 1981 roku w kopalni „Piaś” rozpoczął się najdłuższy w naszej historii podziemny strajk górników. Protest przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego trwał 14 dni i zakończył się po uzyskaniu przez górników gwarancji bezpieczeństwa od ówczesnych władz. Organizatorzy strajku zostali jednak aresztowani, postawieni przed sądem i skazani

TEKST: Jan Cypionka

To jest po prostu strajk, który służy niejako podtrzymaniu ducha całego narodu. Władze Solidarności zgnieciono i to siłą, ale znaleźli się tacy, którzy zgnieść się nie dadzą. To są właśnie górnicy z kopalni „Piaś” i na nich skierowane są oczy całego narodu...” – tak o strajku mówił jeden z jego uczestników.

Protest górników „Piasta” obrósł legendą, powstały o nim pieśni i film fabularny „Najdłuższa szychta” nakręcony przez pracownika kopalni – Wojciecha Wikarka.

W tym roku przypada 35. rocznica tych wydarzeń. Nad uroczystymi obchodami honorowy patronat objął Andrzej Duda, prezydent RP. W programie uroczystości, które odbędą się w dniach 14 i 15 grudnia 2016 r. w Bieruniu, znalazły się m.in. uroczysta masówka na cechowni kopalni połączona z projekcją filmu „Najdłuższa szychta”.

Od wczesnych godzin porannych przed kopalnią zobaczymy skoty, koksiaki, ludzi w mundurach zomo, lecz tym razem na szczęście będzie to jedynie historyczna rekonstrukcja wydarzeń z 1981 roku. W tym samym dniu odbędzie się również bieg uliczny „Ocalić od zapomnienia, przypomnieć innym”, który zakończy się pod Pomnikiem Upamiętniającym

Ofiary Pacyfikacji kopalni „Wujek”. W sztafecie weźmie udział 35 zaproszonych gości, w tym znani sportowcy i politycy. W biegu również uczestniczyć będą grupy młodzieży ze szkół powiatu bieruńsko-lędzińskiego i powiatu tyskiego, towarzysząc uczestnikom w sztafecie.

15 grudnia w kościele św. Barbary w Bieruniu odprawiona zostanie uroczysta msza z udziałem zaproszonych gości, wśród których udział zapowiedzieli przedstawiciele najwyższych władz państwowych, uczestnicy strajku, górnicy, mieszkańcy miasta. Po mszy, w auli Powiatowego Zespołu Szkół w Bieruniu, odbędzie się uroczysta akademicka.

Organizatorzy obchodów planują także emisję okolicznościowego znaczka w nakładzie 2000 egzemplarzy upamiętniającego wydarzenia strajku z 1981 roku, przeznaczonego dla pracowników kopalni oraz zaproszonych gości oraz wyróżnionych osób.

Rozpisany zostanie również konkurs na projekt zagospodarowania ronda im. Strajku Górników KWK „Piaś”. Planowane jest też wydanie okolicznościowej gazety.

Relację z uroczystości zamieścimy w kolejnym wydaniu naszego miesięcznika.

Od wczesnych godzin porannych przed kopalnią zobaczymy skoty, koksiaki, ludzi w mundurach zomo, lecz tym razem na szczęście będzie to jedynie historyczna rekonstrukcja wydarzeń z 1981 roku. Na zdjęciu – obchody z roku 2011...

FOT.: Jarosław Galusek





Po mszy świętej delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym ofiary katastrofy, znajdującym się na pobliskim cmentarzu.

Pamięć o górnikach z „Halemby”

W kościele pw. Matki Bożej Różańcowej w Rudzie Śląskiej 21 listopada odprawiono uroczystą mszę świętą w dziesiątą rocznicę katastrofy w kopalni „Halemba”, w której zginęło 23 górników

TEKST I ZDJĘCIA: Jan Czypionka

W nabożeństwie uczestniczyli, poza rodzinami i najbliższymi górników, m.in.: Grzegorz Tobiszowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Energii, Grażyna Dziedzic, prezydent Rudy Śląskiej, Piotr Bojarski i Jerzy Janeczowski – wiceprezesi zarządu PGG, kierownictwo kopalni „Ruda” na czele z dyrektorem Michałem Piechą.

Homilię wygłosił ks. Bernard Drozd, proboszcz kościoła pw. Matki Bożej Różańcowej.

Po mszy świętej delegacje złożyły kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym ofiary katastrofy, znajdującym się na pobliskim cmentarzu.

Do tragedii w kopalni „Halemba” doszło 21 listopada 2006 roku około godziny 16. w pokładzie 506, na głębokości 1030 metrów. Górnicy z kopalni oraz pracownicy zewnętrznej firmy „Mard” pracowali na ścianie przeznaczonej do likwidacji. W pewnym momencie doszło do eksplozji metanu, który zainicjował wybuch pyłu węglowego. Zginęło 23 górników – 8 pracowników kopalni i 15 pracowników firmy „Mard”. Była to jedna z najtragiczniejszych katastrof w historii górnictwa w ciągu ostatnich 30 lat.



Homilię wygłosił ks. Bernard Drozd, proboszcz kościoła pw. Matki Bożej Różańcowej.

Oni dobrze pracują...

Oddział G-1 w kopalni „Sośnica”

Dzięki ogromnej determinacji załogi ściana n108 w pokładzie 408/4, pomimo trudnych warunków geologiczno-górnictwa, osiągnęła w miesiącu październiku br. wydobyte netto 67 681 t, przy postępie 99,8 m.

Eksploatacja ściany n108 prowadzona jest w warunkach IV kategorii zagrożenia metalicznego, I stopnia zagrożenia tapaniami, I kategorii zagrożenia wodnego oraz w klasie B zagrożenia wybuchem pyłu węglowego.

Na szczególne uznanie zasługuje zaangażowanie dozoru i załogi oddziału wydobywczego G1, który eksploatuje tę ścianę. Trzon załogi stanowią pracownicy z wieloletnim stażem i wysokimi kwalifikacjami zawodowymi. W oddziale tym zatrudnionych jest również wielu adeptów sztuki górniczej, którzy dopiero poznają trudy górniczej pracy. Podstawową rolę odgrywają przodowi

brygad wydobywczych: Krzysztof Kluczniok, Adam Dmowski, Mariusz Radomski, Waldemar Kosz i Grzegorz Dominek.

W trudnych warunkach, jakie panują w ścianie n108, bardzo dużo zależy od dobrej pracy kombajnistów i operatorów obudów zmechanizowanych, ale nie mniejszy wpływ na bezpieczne prowadzenie robót górniczych mają pracownicy oddziałów energomechanicznych.

Wszystkie prace odbywają się pod kierownictwem sztygara oddziałowego Marcina Pawia i nadzorem sztygarów zmianowych: Łukasza Chamuli, Wojciecha Wojasińskiego, Marcina Brzeziny, Tomasza Słomskiego i Bartosza Wojtkowiaka. Nadzór nad rejonem, w którym eksploatowana jest ściana n108, sprawuje nadsztygar górniczy Paweł Dziewierski, kierownik robót górniczych ds. wydobywania Sebastian Stopa oraz kierownik Działu Górniczego Krzysztof Koczubik.





Oddział G-1 kopalni „Sośnica”



STOJĄ OD LEWEJ: Przemysław Horbowicz, Paweł Przybycki, Zbigniew Duchnowski, Sylwester Karolak, Krzysztof Klucznik – przodowy, Paweł Wielkopolan, Bartłomiej Biernacki, Marek Dubiniak, Mateusz Dołęgiewicz, Adrian Dziewior, Sebastian Galczewski, Janusz Jankowski, Ireneusz Salwerowicz, Michał Wodka, Łukasz Chamula – sztygar zmianowy, Marcin Paw – sztygar oddziałowy, Karol Lenort.
Fot. Jan Czypionka

Zmiany personalne w Polskiej Grupie Górniczej

Od 1 października br. funkcję kierownika Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego Oddziału KWK „Sośnica” pełni inż. Janusz Maczuga. Pan Janusz Maczuga



Janusz Maczuga

jest absolwentem Politechniki Śląskiej w Gliwicach, Wydziału Górnictwa i Geologii, kierunku Eksploatacja Złóż i Zagospodarowanie Odpadów. Ukończył również Studia Podyplomowe na Wydziale Organizacji i Zarządzania. Od 1986 r. związany z KWK „Sośnica”, gdzie rozpoczął pracę w Dziale Wentylacji. Od 1991 r. zatrudniony w dozorze ruchu: od nadgórnika, poprzez sztygara oddziałowego, do nadsztygara wentylacji. Od roku 1993 jest ratownikiem górniczym.

Również 1 października br. inż. Adam Rozmus objął stanowisko głównego inżyniera wentylacji KWK „Piast-Ziemowit” ruch „Piast”. Pan Adam Rozmus jest absolwentem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie na kierunku Górnictwo i Geologia, specjalność – budownictwo podziemne. Pracę w KWK „Piast” rozpoczął w 2000 r. jako stażysta, później pełnił funkcję

sztygara oddziałowego Oddziału Wydobyczego, nadsztygara, kierownika robót górniczych. Od 2004 r. jest ratownikiem górniczym i aktywnym członkiem SITG.



Adam Rozmus

AWANSE PRACOWNIKÓW POLSKIEJ GRUPY GÓRNICZEJ W PAŹDZIERNIKU 2016 R.

KWK „Bolestaw Śmiały”

1. Grzegorz Conrad z kierownika działu na naczelnego inżyniera.
2. Tomasz Klose z nadsztygara na zastępcę kierownika działu.
3. Dariusz Wiener z zastępcy kierownika działu na kierownika działu.

KWK „Sośnica”

Janusz Maczuga z nadsztygara na kierownika Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego.

KWK „Ruda”

Ruch „Bielszowice”

1. Tadeusz Jagła z zastępcy kierownika działu na kierownika działu.
2. Sebastian Noglik ze sztygara zmianowego na nadsztygara.
3. Sebastian Spatek ze sztygara oddziałowego na nadsztygara.

Ruch „Pokój”

1. Sławomir Baranowski z zastępcy kierownika działu na kierownika działu.

2. Witold Chowaniec z nadsztygara na zastępcę kierownika działu.
3. Ireneusz Ośliżniok z nadsztygara na zastępcę kierownika działu.
4. Marcin Pietrzak ze sztygara zmianowego na nadsztygara.

KWK „Piast-Ziemowit”

Ruch „Piast”

Adam Rozmus z nadsztygara na kierownika działu.

KWK ROW

Ruch „Chwałowice”

1. Jacek Kamiński ze starszego mierniczego górniczego na nadsztygara.
2. Zdzisław Kampczyk ze starszego mierniczego górniczego na nadsztygara.

Ruch „Marcel”

Andrzej Ryszka z nadsztygara na zastępcę kierownika działu.

Emeryci:

W całej spółce w październiku 2016 r. odeszło na emeryturę 161 osób, z czego 139 to pracownicy dotowi, a 22 – powierzchniowi.



Zgodnie z zapowiedziami, Polska Grupa Górnicza konsekwentnie realizuje program zatrudniania absolwentów na prawie wszystkich kopalniach i ruchach wchodzących w jej skład.

FOT. JAN CZYPIONKA

Odmłodzić górniczą kadre

W ciągu ostatniego półrocza wszystkie kopalnie PGG zatrudniły 388 absolwentów. Ełaty otrzymali przede wszystkim absolwenci klas o profilu górniczym, ale także osoby z wykształceniem średnim i wyższym

TEKST: Aleksandra Wysocka-Siembiga

Kopalnie chętnie odmładzają swoją kadre, ale jednocześnie równocześnie prowadzą politykę przyjęć. Świeżo upieczeni górnicy są wyspecjalizowani m.in. w zakresie mechaniki i elektryki. Kopalnia „Piaś-Ziemowit” przyjęła 53 absolwentów, w tym 42 w ruchu „Piaś” i 11 w ruchu „Ziemowit”. Znaleźli się tutaj absolwenci technikum Powiatowego Zespołu Szkół w Bieruniu o kierunku górniczym, przede wszystkim o specjalnościach elektrycznych i mechanicznych, brakuje tutaj natomiast m.in. górników kombajnistów i górników operatorów obudów zmechanizowanych. Przyjęto tam absolwentów, którzy w przeszłości otrzymali gwarancję zatrudnienia. Według stanu na początek listopada br. przejście na emeryturę do końca roku zadeklarowało tutaj 68

osób (odeszło na emeryturę w ciągu ostatniego półrocza 281 osób), a stan zatrudnienia obecnie wynosi 7917 osób. – Następuje wymiana pokoleniowa, odchodzący na emeryturę pracownicy przekazują swoją wiedzę swoim młodszym następcom – mówi Wiesław Bąk, dyrektor ds. pracowniczych kopalni „Piaś-Ziemowit”. Pracownicy tej kopalni to przede wszystkim mieszkańcy Bierunia, Łędzin, Chełma Śląskiego, Oświęcimia, Brzeszczy i Miedznej. Kopalnia „Ruda” od 1 lipca br. zatrudniła 57 absolwentów, którzy również otrzymali wcześniej gwarancję zatrudnienia. – Kopalnia dla zapewnienia możliwości sprawnego funkcjonowania potrzebuje stałego uzupełniania kadr, wynikającego z ciągłego procesu odchodzenia starszych pracowników na emerytury. W pierwszej kolejności przyjmowani są pracownicy posiadający

niezbędne kwalifikacje, w tym absolwenci klas o profilu górniczym. Równocześnie nieustannie trwa proces podnoszenia kwalifikacji dużej grupy pracowników, przede wszystkim poprzez kierowanie ich na kursy specjalistyczne. Kierowanie na kursy odbywa się ściśle według aktualnych potrzeb zakładu. Równocześnie nie zapomina się o konieczności uzupełniania kadr w zakresie dozoru górniczego. Odbywa się to przede wszystkim poprzez pozyskanie do pracy absolwentów wyższych uczelni technicznych o profilu górniczym – mówi Michał Piecha, dyrektor kopalni „Ruda”. Tutaj najbardziej potrzebni są pracownicy posiadający specjalistyczne kwalifikacje przydatne do pracy pod ziemią, w szczególności elektrycy i elektromonterzy. Zatrudnienie wynosi 6805 osób, a do końca roku na emeryturę zapowiedziało odejście jeszcze 60

pracowników kopalni (w tym roku odeszło już na emeryturę 173 pracowników).

Trochę więcej natomiast absolwentów w ciągu ostatniego półrocza zatrudniły kopalnie „Bolesław Śmiały” i ROW. Ta pierwsza – 95, rybnicka – 183. „Bolesław Śmiały” to kopalnia, która nie została zespolona z żadną inną, natomiast jej nowy dyrektor postanowił rozpocząć swoje „urzędowanie” od ograniczenia korzystania z usług firm zewnętrznych, co między innymi spowodowało, że absolwenci są jak najbardziej mile widziani. Obecnie jeszcze kopalnia zatrudnia 480 pracowników firm zewnętrznych, z czego do prac specjalistycznych zatrudnionych jest około 200, zaś pozostali (ok. 280) zatrudnieni są do różnego rodzaju obsługi na dole, przeróbce i powierzchni kopalni. – Na dzień 1 listopada br. kopalnia zatrudnia 1440 pracowników, co powoduje konieczność korzystania z usług firm zewnętrznych na różnych stanowiskach obsługi na powierzchni i na dole kopalni. Firmy zewnętrzne są zatrudniane między innymi do obsługi odstawy urobku, obsługi szybów prac warsztatowych, obsługi głównego odwadniania itp. Każde zwiększenie zatrudnienia na kopalni (pomniejszone o absencję ~20%) pozwoli na zmniejszenie zatrudnienia firm zewnętrznych. W pierwszej kolejności należy ograniczyć obsługę odstawy urobku, następnie ograniczyć obsługę szybów i warsztatów dołowych. Celem kopalni jest osiągnięcie zatrudnienia załogi własnej na poziomie 1500 pracowników, co pozwoliłoby na ograniczenie

liczby pracowników firm obcych przy obsłudze obiektów podstawowych zakładu górniczego. Przy założeniu, że kopalnia zatrudnia 1500 pracowników, możliwym stanie się fakt, iż kopalnia samodzielnie obsługiwać będzie podstawowe roboty, jakimi są: eksploatacja (2 ściany – 100% załoga własna), roboty przygotowawcze – jeden kombajn chodnikowy GRP I i 4 kombajny firmy obce, odstawa urobku na dole kopalni – 100% obsługi załoga własna, transport pionowy szybem – 100% obsługi załoga własna – tłumaczy Krystian Górny, dyrektor kopalni „Bolesław Śmiały”.

W tej kopalni zatrudnienie znalazły także osoby z wyższym wykształceniem – absolwenci Politechniki Śląskiej w Gliwicach, ale również absolwenci szkół ponadgimnazjalnych, głównie z Łazisk Górnych, Rudy Śląskiej, Rybnika i Lędzin. Rybnicki Okręg Węglowy, w skrócie kopalnia ROW, to największy zakład PGG. Na koniec października br. stan zatrudnienia wynosił tam 11 602 osoby, w ciągu ostatniego półrocza przyjęto 183 absolwentów, do końca roku planuje odejść na emeryturę 102 pracowników. Braki w zatrudnieniu dotyczą wyłącznie specjalistów: górników, elektryków zarówno do pracy pod ziemią, jak i na powierzchni oraz ślusarzy. – Przyjęcia dotyczą głównie uzupełnienia braków fachowców do pracy pod ziemią i do przeróbki mechanicznej węgla. Do końca roku kopalnia ROW planuje przyjąć 80 absolwentów górniczych szkół średnich i zawodowych. Działania restrukturyzacyjne w zakresie zatrudnienia spowodują utrzymanie stanu

osobowego kopalni ROW na poziomie gwarantującym zabezpieczenie ciągłości ruchu kopalni – wyjaśnia Józef Żyła, dyrektor ds. pracowniczych ROW. Najmniej ruchów kadrowych przez ostatnie pół roku odnotowano w kopalni „Sośnica”. Zatrudnionych tutaj jest 1992 pracowników, przez pół roku na emeryturę odeszło 56, a do końca tego roku zaplanowano jeszcze odejście kolejnych 20. – Bardzo ważnym problemem kadrowym jest odchodzenie na emerytury doświadczonych pracowników, a tym samym konieczność ich zastąpienia. Podejmowane są różne działania mające na celu złagodzenie tego problemu. Polegają one przede wszystkim na obserwacji młodszych pracowników pod kątem posiadania przez nich predyspozycji do wykonywania bardziej odpowiedzialnych zadań. Tych najzdolniejszych intensywnie się szkoli, aby jak najszybciej byli w stanie zastąpić starszych kolegów – tłumaczy Damian Czolik, dyrektor ds. pracowniczych i ekonomicznych KWK „Sośnica”.

Zgodnie z zapowiedziami, Polska Grupa Górnicza konsekwentnie realizuje program zatrudniania absolwentów na prawie wszystkich kopalniach i ruchach wchodzących w jej skład. Nowo przyjęci pracownicy często wykonują prace dotychczas zlecane firmom zewnętrznym i oczywiście zastępują pracowników odchodzących na emeryturę.

Kopalnie chętnie odmładzają swoją kadrę, ale jednocześnie rozważnie prowadzą politykę przyjęć.
FOT.: Jan Czipionka



Według Światowej Organizacji Zdrowia, 65 lat dla kobiet i 55 lat dla mężczyzn to wiek, w którym jest już bardzo duże prawdopodobieństwo zapadalności na choroby sercowo-naczyniowe

TEKST: Aleksandra Wysocka-Siembiga

Jednocześnie 45-latek – nie dbający o swoje zdrowie, palący, mający wysoki poziom cholesterolu, nie leczący nadciśnienia tętniczego – jest dużo bardziej zagrożony niż niepalący 60-latek z właściwym poziomem cholesterolu i ciśnieniem tętniczym.

Według badań, proces starzenia się naszego serca może przebiegać szybciej niż pozostałych narządów – a tak naprawdę serce jest jednym z tych najważniejszych...

Według niektórych naukowców, nasz stan zdrowia w dużej mierze zależy od czynników genetycznych i środowiska, w jakim żyjemy. Jednak pewne jest to, że największy wpływ na stan zdrowia mamy my sami. Dieta, używki i brak ruchu to największe grzechy przeciwko naszemu zdrowiu i życiu. Lekarze oceniają, że nawet w 50 procentach stan zdrowia zależy od stylu, w jakim żyjemy. Chorób krążenia można uniknąć. Trzeba słuchać zaleceń specjalistów i stosować się do nich. Często jest tak, że pacjenci swoje wiedzą i trudno ich przekonać do zmiany stylu życia. Leki to już ostateczność, ale zanim zacniemy je brać, sami możemy bardzo pozytywnie wpłynąć na stan naszego zdrowia – zgodnie twierdzą lekarze. Jak? wystarczy zapamiętać i zastosować:

Po pierwsze: NIE PALIĆ

Nikotyna i tlenek węgla zawarte w dymie papierosowym najbardziej szkodzą naszemu sercu. Powodują przyspieszenie czynności pracy serca i podwyższają ciśnienie tętnicze. Przyczyniają się do występowania zaburzeń rytmu serca. Osoby wypalające około 10 papierosów dziennie narażone są na dwukrotnie większe ryzyko występowania choroby niedokrwiennej serca i udaru mózgu. 15-krotnie więcej występują u nich zawały mięśnia sercowego.

Po drugie: NIE SIEDZIEĆ

Nie ma nic lepszego, aby wzmocnić nasze serce, niż ruch fizyczny. Systematyczne

W zdrowym ciele zdrowe serce



ćwiczenia wpływają korzystnie na nasz układ krążenia, a więc: obniża się wysokość ciśnienia tętniczego, stężenie glukozy, podwyższa się poziom tzw. dobrego (HDL) cholesterolu, który chroni przed występowaniem miażdżycy. Warto wspomnieć o szczuplejszej sylwetce i lepszym ogólnym samopoczuciu.

Po trzecie: NIE JEŚĆ „BYLE CZEGO”

Zadbajmy przynajmniej w części o zdrową dietę. Jak już nie jesteśmy w stanie obyć się bez słodczy i świeżych bułeczek, przynajmniej je ograniczmy. Zróbmy sobie np. tydzień (tak na początek – raz w miesiącu) bez produktów słodkich i bogatych w tłuszcze zwierzęce. Starajmy się zjeść ostatni posiłek ok godz. 18.00. Włączmy do diety

więcej jarzyn i soków jarzynowych, np. pomidorowego – bogatego w potas. Pamiętajmy, że człowiek składa się z tego, co je... I jeszcze pozostaje alkohol – najlepiej wcale albo niewiele, ale o tym później... Zdecydowanie ograniczmy sól, ona i tak znajduje się w gotowych produktach, np. chlebie, maśle, wędlinie, nie mówiąc już o gotowych potrawach. Gwarantuję, że organizm odwdzięczy nam się lepszym samopoczuciem, pozytywnym nastawieniem do świata i zdrowszym sercem.

Naukowcy uważają, że skrupulatne przestrzeganie tych zasad spowodowałyby wydłużenie życia mężczyzn z 66 do 75 lat, a kobiet z 75 do 85 lat. Może warto spróbować...

WITAMINY DLA SERCA: potas, magnez.

DOBRE JEDZIENIE DLA SERCA: ryby, otręby, płatki owsiane, fasola, soja, orzechy włoskie, oliwa z oliwek, owoce z drobnymi pestkami, np. jagody.

Na długie zimowe wieczory nie ma nic lepszego niż zdrowe, w niewielkiej ilości – nalewki ziołowe. Znana zielarka (powiedzmy w kręgach zainteresowanych ziołolecznictwem) Rosemary Gladstar uważa, że „Jeśli kochasz swojego męża, on jest po czterdziestce, a tobie nie zależy na jego majątku, zrób mu nalewkę z głogu”. I rzeczywiście, kwiaty głogu są wyjątkowym skarbem zwłaszcza dla sercowej zdrowotności. Stosuje się je przede wszystkim profilaktycznie i korzystne są zwłaszcza dla mężczyzn, ponieważ to ich szybciej i częściej dopadają choroby układu krążenia. Ważne jest też to, że głogu nie można przedawkować, jest bardzo bezpieczny nawet przy długotrwałym przyjmowaniu. Oczywiście nalewek, które – jak wiadomo – zawierają także spirytus, nie można pić w dużych ilościach i jeśli już przyjmuje się jakieś leki, to warto skonsultować to z lekarzem. Ale profilaktycznie, codziennie po jedzeniu małej kieliszeczek nalewki z głogu – nie zaszkodzi. Jak zrobić nalewkę? Do jej sporządzenia użyć najlepiej przemarzniętych owoców głogu, które kupimy na targu lub zerwiemy sami (z dala od ruchliwych dróg i zanieczyszczeń).

Składniki:

- 1 kg dojrzałych owoców głogu,
 - 4 szklanki spirytusu,
 - 1 szklanka przegotowanej ostudzonej wody.
- Po dwóch tygodniach potrzebne będą następujące składniki na syrop:
- 3 szklanki wody,
 - skórka starta z 1 cytryny,
 - 50 dkg cukru,
 - 6–10 goździków,
 - 1 łyżeczka cynamonu.

Sposób przygotowania:

- Przeptukać owoce, usuwając wszystkie gałązki i listki i wsypać do dużej np. pięciolitrowej butelki lub słoja.
 - Wymieszać spirytus ze szklanką wody i zalać nim głóg.
 - Zamknąć szczelnie słoje z głogiem i spirytusem, odstawić w ciemne miejsce na 2 tygodnie.
 - Pamiętać o codziennym potrząsaniu nim, aby owoce mieszały się z płynem.
 - Po 2 tygodniach przygotować syrop, w sposób następujący: zagotować (na małym ogniu przez 5 minut, zdejmując pianę) 3 szklanki wody z cukrem, goździkami, cynamonem i skórką z cytryny.
 - Połączyć otrzymany (wystudzony) syrop ze zlanym z nad głogu spirytusem – wlewać alkohol do syropu, ciągle mieszając.
 - Otrzymany płyn zamknąć szczelnie w butelce lub słoju i odstawić na 3 dni w chłodne i zacienione miejsce.
 - Po 3 dniach przecedzić, wlać do butelek, szczelnie zamknąć i odstawić w ciemne miejsce na około 6 miesięcy.
- Najlepiej pić 1-2 łyżeczki nalewki głogowej dziennie po posiłku.

Nie ma nic lepszego, aby wzmocnić nasze serce, niż ruch fizyczny... Fot. ARC



Msza święta, czyli „Barbórka”

Każdego roku 4 grudnia górnicy i ich rodziny oraz wielu mieszkańców Górnego Śląska wspominają św. Barbarę, patronkę ciężkiej podziemnej pracy. Wspólnotowa msza święta, rodzinne świętowanie oraz spotkania z kolegami sprawiają, że jest to dzień uroczysty. Tym bardziej że często jedyny w roku, kiedy zakładało się górniczy mundur, a pracodawca okazywał wdzięczność swoim długoletnim pracownikom. To dzień wyczekiwany przez górników. Czy wiemy jednak, co było lub jest dla nich ważne?

TEKST: dr Beata Piecha-van Schagen

Jeśli zapytać górników, czym jest dla nich Barbórka, co robią tego dnia i co jest dla nich najważniejsze, odpowiadają podobnie. Emeryt kopalni „Mikulczyce” stwierdził ze stanowczością: – Jak ktoś tu na Śląsku był katolikiem, to przede wszystkim od kościoła się zaczynało. Te kościelne msze to o 7.00 lub 8.00 odprawiano. Emerytowany pracownik kopalni „Pstrowski” mówi: – Msze są przeważnie rano, o 9.00. Tak było i jest co roku. Od uczestnictwa we mszy świętej ów dzień w ogóle się zaczyna. – Zaczyna się od mszy, nie wiem, jak inni, ale ja idę do kościoła, jest msza dla górników – deklarował 40-letni pracownik kopalni „Makoszowy”. Pracujący w kopalni „Makoszowy” mówi: – 4 grudnia co robię? Idę do kościoła na mszę, najczęściej ze sztandarem związku naszego ratowników. (...) Ale 4 grudnia szedłem też do swojego kościoła. Nawet nie było mszy Barbórkowej tylko takie wspomnienie. 4 zawsze byłem, zawsze.

Wśród nielicznych zachowała się świadomość historii, wpływu ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na świętowanie 4 grudnia. – Za komunistycznych czasów to te msze, bo teraz to się zaczyna mszą o 9.00 czy o której, to robili albo dzień prędej, albo wcześniej rano o 8.00. Bo potem była akademia o 9.00 i to się nie zawsze zdążyło. Jak ja byłem po nocce, to wyjedziesz o 7.00 (...), to jak z markowni żeś wyszedł o 8.00, to było szybko. To się nie zdążyło – wspominał emerytowany pracownik kopalni „Makoszowy”. Kolejny emeryt tej samej kopalni deklaruje: – W Barbórka każdy górnik idzie do tygo kościoła. Nie znóm takich, którzy nie łażóm, chyba że w ogóle nie łażóm. Msza jest uroczysta,



szczególnie w kościołach znajdujących się w pobliżu kopalń. – To jest zawsze fajna msza, bardzo uroczysta. Bo to jest zawsze z orkiestrą, zawsze ze sztandarami górniczymi, zawsze przychodzi dyrekcja kopalni „Makoszowy”, tutaj do naszego kościoła. Zawsze przychodziła. Dużo jest górników w mundurach. W zeszłym roku nawet był biskup. To jest zawsze taka fajna msza i zawsze taka była. Nawet w komunie taka była.

Pomimo tego, że zmianie uległo poczucie wspólnotowości górników-katolików uczestniczących w mszach świętych i do kościoła każdy chodził indywidualnie, we własnym zakresie, msza miała walor obligatoryjności. Msza święta Barbórkowa była i jest, w poczuciu górników, obowiązkowa. Wspólnota górnicza uczestnicząca we mszy świętej bazowała więc na wspólnotcie parafialnej, a nie wyłącznie na zawodowej, gdyż w czasie



Barbara 1936. Die Gefolgschaft der Hedwigswunschgrube

nabożeństwa nie było elementów symbolicznych identyfikujących konkretne kopalnie (sztandary, dyrekcja).

Jak wskazują górnicy, uczestnicząc we mszach, mieli świadomość, że jest ona aktem wertykalnej wymiany społecznej. Świętowanie tego dnia polegało na wzięciu udziału w uroczystościach religijnych, aby wyrazić wdzięczność. – *Jak się świętowało? No chodziło się do kościoła modlić. Dziękować Bogu za to, że żyjemy, że Bóg nam daje chleb* – mówił emerytowany pracownik kopalni „Mikulczyce”. Szczególnie kładziono nacisk na fakt podziękowania za możliwość pracy w przypadku, gdy górnik-ojciec był jedynym żywicielem rodziny. Dlatego, jak stwierdził młody

pracownik: – *W kościele to wszystkie rodziny były, były żony, matki, a synowie pracowali w górnictwie, to (...) w zależności od dzielnicy, to był pełny kościół. Zaledwie jeden górnik dzielący się swoimi narracjami, podzielił się emocjami towarzyszącymi mu 4 grudnia. Wyjście do kościoła jest dla niego przeżyciem, ponieważ: – Zawsze tego 4 grudnia, zawsze jak idę do tego kościoła, zawsze taką kluske mam. Nie wiem czemu, jakoś tak. Ten jeden dzień mie tak... Wszystko mi się przypomina, to jest taki mój dzień.*

Antyreligijna polityka państwa miała także wpływ na udział górników w mszach świętych 4 grudnia, ale upadek systemu także odcisnął swe piętno na świętowaniu dnia św. Barbary. Narracje ujawniły zachowanie

się tego faktu w górniczej pamięci. – *Po tym takim odejściu od komuny, było to wzmocnione. Te święta były bardziej, można powiedzieć, katolickie. Ludzie co otwarciej występowali i nie bali się tego. No, bo jednak, partia pilnowała swego. Niektórzy rozmówcy, przywiązujący wagę do chrześcijańskiej tradycji święta, wskazują ze smutkiem, że obecność górników na mszach w dzień świętej Barbary nie jest już tak liczna, jak była kiedyś: – Już to też troszeczkę upada... Kiedyś to do kościoła nie szło wejść. Górnicy przychodzili w tych mundurach, przychodziła dyrekcja. No – czasy komunistyczne – dyrekcja nie przychodziła. Później się to zaczęło, bardzo fajna uroczystość. Orkiestra... (...) Jak kopalnie istniały, rano już orkiestra,*



beim Antritt zum Kirchgang

Wyjście do kościoła załogi kopalni „Hedwigswunsch” w 1936 r.
FOT.: ARC

o piątej. (...) orkiestra chodziła, grała, później się szło do kościoła. Fajne kazanie tam było. Zmiany w kształcie górnictwa, ograniczenie liczby kopalń i górników wpływa także destrukcyjnie na samo święto: – Liczba ludzi pracujących w górnictwie maleje, to tak samo z okazji Barbórki w kościele na tej mszy jest coraz mniej. To się po prostu tak kurczy pomału.

* * *

Przytoczony tekst to niewielki fragment najnowszej publikacji Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu „Narracje górnicze z terenu Zabrza. Kopalnia to je do mnie wszystko”. Kierując się ciekawością prawdziwego górniczego świata, opublikowano książkę o górniczym życiu i kulturze. Jej inność polega na tym, że badacze spojrzeli na górników ich oczami. Powstała ona dzięki temu, że stu górników zatrudnionych głównie w kopalniach zabrzańskich zgodziło się opowiedzieć o swoim życiu zawodowym i prywatnym: o kopalni, o emigracji, o górniczym pozdrowieniu, o spędzaniu wolnego czasu i oczywiście o ich pobożności do św. Barbary.



Kierując się ciekawością prawdziwego górniczego świata, opublikowano książkę o górniczym życiu i kulturze. Jej inność polega na tym, że badacze spojrzeli na górników ich oczami.

A zaczęło się od Emilii...

Marcin Szebera z ruchu „Marcel” kopalni ROW w Radlinie zdobył tytuł wicemistrza świata w modelarstwie – a dokładnie w Mistrzostwach Okrętów Klas „C” NAVIGA

TEKST: Aleksandra Wysocka-Siembiga

Zawody odbyły się 4 września br. w Kaliningradzie. Tytuł zdobył japońskim pancernikiem FUSO, osiągając wynik 94 punktów na 100 możliwych. Jest to jego największy sukces w 20-letniej modelarskiej karierze. Na swoim koncie ma poza tym cztery tytuły Mistrza Polski i 90 różnych pucharów, statuetek, medali i wyróżnień, nagrody grand prix za najlepiej wykonany model konkursu z takich miejscowości, jak: Bielsko-Biała, Żywiec, Przeciszów, Częstochowa, Lublin, Białystok, Jaworzno, Łambinowice, Mazańcowice, Wrocław, Oleśnica, Stalowa Wola, trzy złote medale – Mistrzostw Polski Okrętów Klas „C” NAVIGA.

Swoją pasję „odkrył” jako mały chłopiec. Dziś w wieku 28 lat tak wspomina swoje początki z modelarstwem. – Swoją przygodę z modelarstwem kartonowym zacząłem

w wieku 7 lat. Pierwszy model kupiłem ze zwykłej ciekawości małego chłopca w kiosku RUCHU. Po powrocie do domu również sam rozpocząłem budowę. Pamiętam, że był to model polskiego statku żeglugi przybrzeżnej Emilia. Skleiliśmy tak, jak potrafiłem i to mnie cieszyło. Mimo że efekt był mizerny, patrząc przez pryzmat czasu, kleiłem dalej. Drugim modelem był polski samolot bombowy „Łoś”, kolejnym średni czołg T34 „Rudy”. Później poszło lawinowo, głównie po linii lotniczej. Zaczęłem kleić modele o tematyce drugiej wojny światowej. Wyjątkiem jest jeszcze zamiłowanie do starej architektury i zdarza mi się czasem skleić jakąś budowlę – mówi pan Marcin.

Model, którym zdobył wicemistrzostwo świata, jest najtrudniejszym, jaki do tej pory skleił. Jest to japoński pancernik z drugiej wojny światowej FUSO. Model ma około metra długości i liczy około 18 000 części.

Jest odwzorowany na wysokim poziomie. Posiada ruchome lufy dział i wieże działowe, na mostku kapitańskim przez oszklone okna można dostrzec mapy taktyczne. Samoloty zwiadowcze mierzące około 1,5 cm mają przeszklone kabiny i otwarte przedziały, w których widać 3-milimetrowy silnik gwiazdowy. Olinowanie okrętu jest grubości 0,01 mm. Kody flagowe są dokładnie tak ustawione jak podczas ostatniej bitwy prawdziwego okrętu. Działka przeciwlotnicze, które można by ustawić na paznokciu, liczą sobie 37 części w jednym działku, sam okręt takich działek posiadał 63 sztuki. Model ten kleił półtora roku po około 10 godzin dziennie. – Drugim najtrudniejszym modelem okrętu, jaki właśnie sklejam, jest krążownik japoński SENDAI. Tutaj dodatkowo postarałem się o otwarte luki torpedowe, tak aby można było zobaczyć załadowaną torpedę – jest to podzespół mierzący sobie około 2 cm. Model ten kleję już od 2 lat, przeznaczając na to parę godzin tygodniowo. Ograniczeniem jest, wiadomo, stała praca i rodzina – taka kolej rzeczy – uważa pan Marcin. Jak sam mówi, modelarstwo ma chyba we krwi. Coś pewnie w tym jest, bo jego ojciec też kiedyś kleił modele żaglowców. Zresztą, jak twierdzi, modelarstwo to dobra forma spędzania wolnego czasu, która uczy i sprawia radość. Stara się tę swoją pasję przekazywać dalej, córka pana Marcina ma już na swoim koncie trzy medale za swoje, samodzielnie sklezione, modele. Tak więc udało się już zarazić pasją modelarstwa swoją pociechę. Modele wykonuje w 90 proc. z kartonu. Można kupić gotowe wycinanki już z nadrukowanymi w kolorze częściami i z takich korzysta. Służą one jako



Pan Marcin interesuje się historią drugiej wojny światowej...

baza do wykonania bardziej skomplikowanego modelu. Reszta materiałów to wszelkiej grubości druciki miedziane, cynowe, aluminiowe, żyłki wędkarskie, folia, różnej grubości patyczki drewniane i w zasadzie wszystko to, co się nada, aby wiernie odwzorować element. Głównie jest to jednak karton. – *Nadmienię tutaj, że z kartonu można zbudować co się komu podoba: budowlę, samolot, okręt, statek, czołg, artylerię, figurkę, śmigłowiec i wszelkie ich odmiany. W wieku 20 lat zmieniłem profesję z lotniczej na szkutniczą. Zaczęłem kleić japońskie okręty wojenne. Samoloty są jedynie przerywnikiem pomiędzy budową okrętów, ponieważ czas na sklejenie modelu okrętu jest nieporównywalnie dłuższy i może zniechęcić. Dla porównania, sklejenie samolotu może trwać od paru miesięcy do roku, natomiast okręt zajmuje od roku do nawet paru lat. Jeżeli chodzi o najtrudniejszy model samolotu, to jest nim japoński myśliwiec końca wojny N1K2-J Shiden. Model ten ma zaznaczone linie podziału blach oraz rozmieszczenia nitów, tak jak w prawdziwej maszynie. Ponadto wykonałem w pełni odwzorowany silnik oraz wnętrze kabiny pilota, a także rozłożone koła z wnękami podwozia. Sklejenie tego samolotu zajęło mi około roku czasu – wylicza.*

Pan Marcin nie jest w stanie powiedzieć, ile modeli skleił. Część jest w domu, część podarował, część klei testowo dla wydawców nim powstanie ogólnodostępna wycinanka gotowa do sprzedaży. Jest to około 200 różnych modeli, głównie samoloty, okręty i budowle, sporadycznie figurki. Na pytanie, co jest w modelarstwie najtrudniejsze, po chwili zastanowienia, mówi: – *Najtrudniej jest dotrzeć do końca budowy modelu. To zależy, jak wysoko sobie postawimy poprzeczkę. Liczy się czystość sklejenia, detalizacja, symetria modelu, zgodność z faktami historycznymi. Może wypowiem się na przykładzie okrętu, gdyż jest to górna półka, jeśli chodzi o trudność budowy modelu. Najtrudniej w takim modelu jest utrzymać symetrię (osiowość) kadłuba oraz dobrze okleić poszyciem szkielet (bazę, na której buduje się większość każdego modelu). Kiedy z tym się uporam, pozostaje masa „drobni-cy” na pokładzie: nadbudówki, kominy, wieże działowe, działka, skrzynki amunicyjne, kotwice, wentylatory, olinowanie, trały, kołowroty, drabiny itp. Są to stosunkowo proste do wykonania elementy, ale poraża ich liczba, a co za tym idzie, stopień detalizacji. Tutaj można dostrzec cały kunszt wykonania dobrego modelu okrętu. Dla porównania, w okręcie może*



Pan Marcin nie jest w stanie powiedzieć, ile modeli skleił...



– Najtrudniej jest dotrzeć do końca budowy modelu.

znajdować się kilka, kilkanaście tysięcy części, w samolocie zaś w granicach tysiąca części – musi to być już bardzo skomplikowany samolot.

Jednak, żeby czerpać pomysły na kolejne modele, trzeba skądś brać inspirację. Pan Marcin interesuje się historią drugiej wojny światowej, pasjonuje go również zwiedzanie zabytków architektury: zamków, pałaców, dworów, bastionów itp. Wspólnie z żoną i córkami zwiedza bardzo intensywnie takie miejsca w Polsce. Pomysły na dany model wynikają głównie ze znajomości faktów historycznych. – *W moim wypadku jest to historia Japonii, głównie lat 1939–1945. Japonia posiadała dużą flotę okrętów o bardzo zróżnicowanej tematyce i ciekawych bryłach – jest z czego wybierać. Pomysłów*

jest już na dobre parędziesiąt lat do przodu, gorzej z czasem do ich realizacji – śmieje się modelarz. Zresztą, żeby dobrze wykonać model, nie wystarczy sama wycinanka. Często jest to skrupulatnie gromadzona dokumentacja zdjęciowa danego okrętu czy samolotu, plany konstrukcyjne czy stoczniowe, specjalistyczne książki, w jego przypadku nieraz sprowadzanych z samej Japonii, ponieważ wiele z tych materiałów nie jest dostępnych w Polsce. Czasami po prostu same materiały nie wystarczą, przydaje się również wiedza książkowa na temat danej maszyny. Tak więc prócz modelarza pan Marcin jest także kopalnią bardzo konkretnej, bo umiejscowionej w miejscu i czasie, wiedzy historycznej.

Sébastien Husté znów portretował górników...

TEKST I ZDJĘCIA: Jan Czipionka

Znany francuski fotografik przebywał w Polsce już drugi raz. Przyjechał znów na Śląsk na kilka dni, by kontynuować swój projekt rozpoczęty w ubiegłym roku – cykl portretów górników.

– We Francji nie ma już czynnych kopalń – wyjaśnia Husté. – Poza tym, w moim kraju, obserwuję modę na fotografowanie „na wysoki polysk”, a ja poszukuję bardziej autentycznych klimatów, a te znajdują właśnie tu, na Śląsku.

Tym razem Husté odwiedził kopalnię „Sośnica”, gdzie fotografował oddział G-1 oraz robił zdjęcia w zakładzie przeróbczym. Górników ujął niestandardowym podejściem do tematu...

W kopalni „Bolesław Śmiały” zaaranżował sesję fotograficzną, w której udział wzięli górnicy zjeżdżający na dół oraz ci, którzy zakończyli właśnie swoją zmianę.

Francuski fotograf zjechał także na dół do kopalni „Ziemowit” w towarzystwie Jacka Filipiaka, znanego fotografa z Łędzin.

– Ogromne wrażenie wywarła na mnie sceneria szatni łańcuszkowych. Takich wspaniałych miejsc, wręcz jakby stworzonych dla fotografa, nie ma we Francji – dodaje artysta...

Sébastien Husté ujął górników niestandardowym podejściem do tematu...



Sébastien Husté

Urodził się w 1969 r. w Pau. Fotografiją zaczął się zajmować w wieku 14 lat. Jest samoukiem, a pierwsze zdjęcia zrobił, wślizgując się za kulisy na koncercie radia NRJ, gdzie fotografował ówczesne gwiazdy piosenki.

W 1989 r. dołączył do ekipy fotografów Paryskiej Brygady Strażaków i zaczął zajmować się fotografią reportażową. Przez kilka lat współpracował także z gazetą „Sud-Ouest” oraz z wydziałem komunikacji społecznej miasta Pau.

W 2008 r. rozpoczęła się jego przygoda na Wybrzeżu Baskijskim. Bliskość oceanu daje mu możliwość fotografowania środowiska morskiego. Zaczynając od serii zdjęć rybaków w porcie Saint-Jean de Luz, przez fotografie statków, portrety marynarzy – odkrywa scenerię, atmosferę,

Jest dziś znanym i uznanym fotografem środowiska morskiego, członkiem Akademii Sztuki i Nauk Morskich, autorem książki o porcie w Bayonne, a jego zdjęcia są regularnie wystawiane, ukazując szerokiej publiczności środowisko morskie i portowe.

Spędź z nami Święta Bożego Narodzenia i Sylwestra



Święta, pachnąca choinka, tradycyjne potrawy, pięknie udekorowany stół. Chwile spędzone z rodziną, trochę czasu dla siebie na odpoczynek. Jeszcze gdyby tak ogień palił się w kominku...

Wybierając Pakiety Świąteczne NAT, jedyne z czego musisz zrezygnować, to gorączka przedświątecznych zakupów, spędzania długich godzin w kuchni, pamiętania o całej masie rzeczy. Zyskujesz za to miło spędzony czas z Rodziną, wyśmienitą kuchnię, spokój i niezapomniane wrażenia.

Wyjazd sylwestrowy dla wielu to już obowiązkowy punkt w planach urlopowych.

Zapraszamy do naszych hoteli i ośrodków w Polsce. Mamy idealne propozycje zarówno dla narciarzy w miejscowościach górskich, jak i oferty szampańskiej zabawy nad Bałtykiem. Dla aktywnych organizujemy Sylwestra na stoku Cieńkowa. Szczegóły na www.nat.pl.



DOWCIPY Z DŁUGIEJ BRODY HELMUTA



- Coś taka wkurzona?
- Mężowi na urodziny kotowrotek kupiłam do wędki.
- No to chyba dobrze? Twój stary co weekend z kolegami przecież na ryby jeździ.
- Nie spodobał mu się?
- Gorzej. Zapytał co to jest.

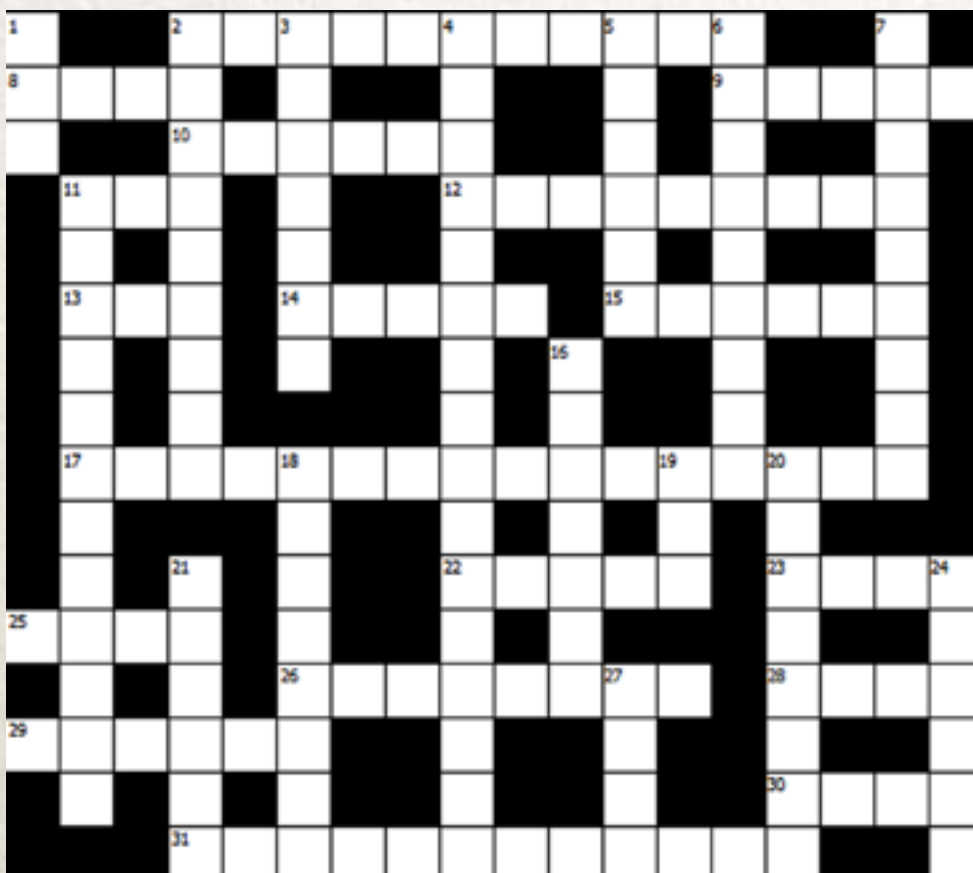
Zona zwierza się przyjaciółce:

- Chcę się rozwieść.
- Co się stało?!
- Mąż mnie traktuje jak psa!
- Bije cię?
- Nie. Chce, żebym mu była wierna...

Rozmawiają dwie koleżanki:

- Podobno się rozwodzicie?
- Tak.
- A z czyjej winy będzie orzeczony rozwód?
- Oczywiście, że męża! Wyobraź sobie, że wrócił do domu dwie godziny wcześniej, niż zwykle.

KRZYŻÓWKA NR 8



PIONOWO

1. bank
2. przeciwnik
3. jeden z podstawowych składników drewna
4. pozytywistyczny kierunek filozofii z końca XIX i początku XX wieku
5. długi pasek rzemieniowy lub gruby sznur mocowany po obu stronach
6. imię żeńskie
7. ogólne określenie Greków walczących pod Troją
11. bada i rozpoznaje zjawiska mikroskopowe zachodzące w komórce
16. imię męskie
18. rosyjski kompozytor
19. rodzaj sieci komputerowej
20. stan USA
21. miasto w Rosji
24. bzdura
27. rosyjskie auto

POZIOMO

2. zespół miejski
8. wybitny śpiewak
9. na giełdzie
10. mądry nie jest
11. miasto w Wietnamie
12. spowolnienie reakcji chemicznej
13. skok
14. po drugiej stronie zenitu
15. miasto w Wielkopolsce
17. zazwyczaj łączy się z podwyżką
22. do rozbijania
23. podstawa
25. rodzaj ciastka
26. alfabet



*Pracownice Zakładu Przeróbczego kopalni „Bolesław Śmiały”
– Barbara Tęcza, Barbara Krzos, Barbara Filip.
FOT.: Jan Czipionka*

NASZE ŚWIĘTE BARBARY



Święta Barbara z Matysowej
Obraz jest umieszczony w zrębowym grekokatolickim kościółku wschodniego obrzędu, pw. świętego Michała Archaniola, przeniesionym z Matysowej do skansenu w Starej Lubowni. Kościół ten zaliczany jest do najbardziej wartościowych zabytków drewnianej sakralnej architektury we wschodniej Słowacji.
FOT.: Jan Czipionka